Gazeta Krakowska

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 57.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 10 Marca 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6	27 1. 24	+ 3, 2	1, 35	Zachodni średni	Pochmurno	
8	2	1, 13	+ 0, 6	1, 29	Zachodni mocny	„	Snieg
	10	2, 61	+ 2, 2	1, 67	Zachodni średni	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) W dniu 4 b. m. i r. o godzinie 3éj z południa, odbył się Examen półroczny dzieci płci obojéj w opiece siérot i pod opieką Tow. Dobr. zostających, na którym JW. Zofia Hr. Potocka w d. 24 Lutego b. r. na dostojność Prezesowéj Dam, Matki i Opiekunki ubogich, przez toż Towarzystwo, w miejsce JW. Petronelli Hr. Wodzickiéj przez blisko trzydziestoletni przeciąg czasu, pracom dla dobra ubogich poświęcającéj się, na teraz, utratą najzacniejszego małżonka ś. p. Józefa Hr. Wodzickiego, strapionéj, i urzędowanie swe składającéj, zaproszoną została, i takową mile z wrodzoną czułością serca przyjąwszy, przewodniczyć raczyła. — Trafność w odpowiedziach na zapytania dzieciom przez obecnych czynione, dostateczną właściwemu wiekowi naukę, śmiałość w tychże, przekonanie o dokładném pojęciu rzeczy, wskazywały, i JW. Prezesową, oraz obecnych, zadowoliły. — Cześć Ci i hołd należny Dostojna Pani, iż w tak nieszczęśliwym czasie, przyjęciem skromnego tytułu Matki i Opiekunki ubogich starców, kalék i siérot, zaszczyciłaś Instytut, a przez właściwy popęd swych uczuć, znaną gorliwością o wszystko co się tylko dobrem, nazwać może, takowy łaskawą opieką i protekcyą wspiérać raczysz. *N.*

Dnia 15 Marca b. r. w Sali Knotza dany będzie Koncert Władysława Iżyckiego, o którym późniéj afisze obszérniéj doniosą.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 26 Lutego.* —

Dzienniki *National* i *Reforme* z d. 25 lutego ogłaszają następującą odezwę rządu tymczasowego: Do ludu Francuzkiego!

Wsteczny i oligarchiczny rząd właśnie teraz bohaterską odwagą ludu paryzkiego obalony został.

Rząd ten ratował się ucieczką, zostawiając za sobą ślady krwi, które mu nie pozwolą więcéj wrócić.

Krew płynęła jak w lipcu 1830 r.; lecz tą razą szlachetna krew ta już nie będzie oszukaną. Wywalczyła sobie rząd narodowy popularny, który zgodnie z prawami, duchem czasu i wolą tego wielkiego, walecznego narodu postępuje.

Rząd tymczasowy, zawiązany według woli ludu w chwili stanowczéj, na posiedzeniu deputowanych d. 24 lutego, zajął się natychmiast uorganizowaniem i zabezpieczeniem zwycięztwa ludowi.

Rząd ten jest złożony z pp. Dupont de l'Eure, Lamartine, Cremieux, Arago, Ledru-Rollin, Garnier-Pagès, Marie.

Rząd ten powołał na sekretarzy pp. Armand Marrast, Louis Blanc, Ferdinand Flocon.

Ci obywatele nie wahali się ani na moment przyjąć patryotyczny obowiązek, jaki ważność chwili na nich włożyła.

Kiedy krew płynie, kiedy stolica Francyi w płomieniach stoi, wtedy powołaniem rządu tymczasowego jest czuwać nad niebezpieczeństwem dobru publicznemu grożącém.

Cała Francya będzie mu posłuszną wspiérając go swoim patryotyzmem. Pod rządem popularnym, jaki ogłasza rząd tymczasowy, każdy obywatel jest wyobrażeniem magistratury.

Francuzi! Dajcie światu przykład, jaki Paryż dał Francyi; gotujcie się zamiłowaniem w porządku i ufnością ku sobie samym do używania silnych ustaw, jakie sobie sami nadać powołani będziecie.

Ani lud paryzki ani rząd tymczasowy nie rości sobie prawa narzucać obywatelom swoje zdanie co do przyszłéj formy rządu, jaki najwyższa władza ludu ogłosi.

Jedność narodu, odtąd ze wszystkich klas utworzona, z jakich się składa;

Rząd narodu od niego samego ustanowiony;

Wolność, równość i braterstwo są jego zasadami; a lud godłem i hasłem;

Oto jest demokratyczny rząd, który sobie Francya sama zawdzięcza, naszém zaś staraniem będzie, aby go jéj zapewnić."

Dziennik *Reforme* podaje nam następujący skład ministerstwa: PP. Dupont de l'Eure prezesem rady ministrów; Lamartine minister spraw zagranicznych,

Arago marynarki, Cremieux sprawiedliwości, Bédeau wojny, Marie robót publicznych, Ledru-Rollin spraw wewnętrznych, Bethmont handlu, Carnot oświécenia publicznego, Goudchaux finansów.

Garnier-Pagès jest merem Paryża.

Gwardya municypalna została odprawiona, a a narodowa czuwa nad bezpieczeństwem Paryża.

Jenerał Cavaignac mianowany jeneralnym gubernatorem Algieryi.

Etienne Arago jest tymczasowym dyrektorem administracyi poczt.

Izba parów, która tylko interesa arystokracyi reprezentowała, jest zniesioną, izba zaś deputowanych, która się rządowi zaprzedała i kazała do ludu strzelać, zostaje rozwiązaną, a obu miejsca zajmie zgromadzenie narodowe.

Rząd tymczasowy wydał dziękczynną odezwę do gwardyi narodowéj, wzywając ją zarazem, aby nie ustawała w swéj gorliwości i troskliwości w przywracaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Rząd tymczasowy wysłał kommisarzy do departamentów dla ogłoszenia wszędzie Rzeczypospolitéj, jakoż główniejsze miasta oświadczyły się już za nową formą rządu i nie masz wątpliwości, że wkrótce cała Francya pójdzie za ich przykładem.

Z licznych proklamacyj okazuje się już, że rząd tymczasowy, który na d. 27 lutego uroczyście ogłosił Rzeczpospolitę i zapowiedział blizkie zgromadzenie narodowe, jest bardzo sprężystym, i o niczém nie zapomina, co się może przyczynić do rychłego ustalenia nowego porządku i przywrócenia bezpieczeństwa publicznego, które chwilowo przez źle myślących zagrożone były. Jakoż każdy wraca do swoich czynności, a wszystko przybiéra spokojną postać, jak gdyby nic ważnego nie zaszło.

Zmiany niektórych urzędników, nazwisk zakładów publicznych i t. d. są zwyczajnym następstwem przy zaprowadzeniu nowéj formy rządu.

— *Prussy.* —

W tych dniach połączony wydział stanowy zajmował się rozbiorem jedénastego tytułu projektu do prawa traktującego o pojedynkach. Podajemy tutaj niektóre szczegóły i wypadek rozpraw nad tą nader ważną kwestyą cywilizacyi. Projekt do prawa rozdzielił ten przedmiot na dwanaście paragrafów, naznaczając w ogóle kary nader łagodne i traktując rzecz tę zupełnie w duchu tegoczesnym. Wydział rozbiérał najprzód kwestyę, o ile prawo kryminalne może stanowić o pojedynku. Stawiono zdanie: że kary szczegółowe na pojedynki są zupełnie niepotrzebne, jeżeli bowiem pojedynek nie miał żadnego skutku, w takim razie obraza prawa nie nastąpiła a kara nie powinna mieć miejsca; jeżeli zaś pojedynku skutkiem były rany lub śmierć w takim razie nie ma potrzeby odstępowania od kar na podobne wypadki naznaczonych. Każda kara pojedynku, jeżeli opinia usprawiedliwia go, będzie uważana jako wystąpienie przeciw temuż; co zaś do nadużycia pojedynków, sąd przysięgłych daje dostateczne rękojmie. (Zwracamy uwagę, że w tym wypadku, podobnie jak w innych poprzednich, sąd przysięgłych był uważany przez wydział jak rzecz konieczna i nieodzowna. To przypuszczenie owéj konieczności sądu przysięgłych przeprowadzaném jest przez wszystkie rozprawy wydziału z wytrwałością nieustającą). Daléj wydział był tego zdania, że proste wyzwanie równie wolném od kary być powinno jak pojedynek, który pozostał bez skutku. Nie zgodzono się jednak na wniosek, by wszystkie kary na pojedynek z kodexu oddalić, ponieważ pojedynek, chociażby największa obraza miała w nim miejsce, jako wypadek wolnéj umowy, musi pociągać za sobą mniejsze kary, ażeby prawo z pojęciami ludu w sprzeczności nie było.

Dla tego komitet mniemał, że właśnie baczyć nad tém należy, ażeby przewinienia zasługujące na mniejsze kary większemi karami nie były dotknięte. Z tego jednak nie wynika potrzeba uważania pojedynku jako przekroczenia osobnego rodzaju, jak to w projekcie ma miejsce; podobne traktowanie pojedynku pozwala wnioskować, że prawo uznaje czynność uważaną za kary godną, oznaczając kary łagodniejsze. Stosowniejszą jest rzeczą przy karach na zabicie lub ranienie, pojedynek przyjąć za okoliczność zwalniającą tak co do czasu jak i gatunku kary. Dla tego komitet większością 13 przeciw 1 głosom podał projekt: by tytuł 11 zupełnie opuścić i wnieść inny: „O wypadkach zabójstwa lub ran w pewnych danych okolicznościach.“ Nad tém wydział swe rozprawy rozpoczął. Rozprawy te były nader rozległe i dały dowód, jak zdania w tym względzie zajmują dziś jeszcze dwa zupełnie przeciwne krańcowe stanowiska. Jedni zgadzali się zupełnie z zdaniem komitetu; inni zaś, wychodząc z stanowiska zasad honorowych, uważali pojedynek za zwyczaj od dawna istniejący i tak wkorzeniony, że odstąpienie w duchu projektu komitetu może pozostać zupełnie praktycznem lub wywołać jeszcze gorsze skutki. W tym duchu mówili jenerał von Reyher, minister v. Savigny, kawaler v. Metternich, hrabia Renard baron v. Gaffon oraz inni członkowie, szczególniéj do stanu rycerskiego należący. Naprzeciw nim stanęło stronnictwo, które w pojedynku widzi zwyczaj moralności przeciwny, dla tego tak długo istniejący, że zawsze w prawie znajdował oparcie. Raz nareszcie należy go wykorzenić, uważając pojedynek za proste przestępstwo, tém większéj kary godne, że popełniają je stany i klassy wyższe, którym oświécenie nie tylko pozwala ale koniecznem robi trzymanie się prawa. Dla tego pojedynek nie powinien karanym być łagodniéj ale surowiéj. Tak więc stronnictwo to było równie przeciw projektowi do prawa, jak przeciw projektowi komitetu: w ten sposób więc projekt komitetu upaść musiał, projekt ministeryalny przecież odniósł zwycięztwo, jakkolwiek w postanowieniach zaszły pewne zmiany. I tak, jeżeli kto w pojedynku zabitym zostanie, dodaném zostało maximum kary więzienia lat 12. Jeżeli w pojedynku śmierć nastąpi, a wypadek ten przy wyzwaniu naprzód był ułożonym, następuje kara więzienia od lat 3 do 15, (projekt do prawa stanowił od 6 do 15 lat). Poprawka pana Sperling by karę zaostrzyć aż do zamknięcia dożywotniego została odrzucona większością 50 przeciw 44 głosom. W końcu szczególne złagodzenie nastąpiło. Sekundanci i świadkowie, wedle pro-

jektu do prawa, mieli być karanemi więzieniem od 1go miesiąca do 6ciu miesięcy; większość 49 przeciw 45 głosom uznała ich zupełnie wolnemi od kary.

— *Bruxella* 27 *Lutego.* —

Po niejakiém wzburzeniu umysłów i następném przychyleniu się rządu do życzeń ludu, objawiło się ze wszech stron obstawanie za utrzymaniem osobnéj narodowości belgijskiéj i oddzielnym bytem politycznym, przez lud wywalczonym, przy którym naród i nadal pozostać postanowił.

— *Rzym* 21 *Lutego.* —

Ojciec święty odbył wczoraj przegląd gwardyi narodowéj, poczém miał do niéj przemowę w któréj wyraził swoje zadowolenie z jéj gorliwości w służbie i udzielił jéj błogosławieństwo apostolskie. Tak na wstępie jak i w końcu przeglądu Jego Świątobliwość hucznemi okrzykami: Niech żyje! powitano i pożegnano. Podobne okrzyki radości i uwielbienia wydawał wszędzie tłumnie zgromadzony lud, gdy papież po skończonym przeglądzie gwardyi narodowéj udał się do pałacu kwirynalskiego.

— *Ateny* 10 *Lutego.* —

Pan Mussurus zawinął do portu Pireus parostatkiem tureckim. Odbywa on w Eginie jedenasto-dniową kwarantannę. Rząd przedsięwziął wszystkie środki dla utrzymania porządku.

Rozmaitości.

Allgemeine Preussische Zeitung podaje następne statystyczne obliczenie żydów:

Na 1,000 do 1,010 milionów ludzi, mogących zaludniać całą ziemię, liczba żydów jest nader mała. W gęsto zaludnionych Chinach, Kochinchinie, Siamie oraz innych częściach Azyi Wschodniéj, spotykamy około 400 milionów buddystów: w Indyach Wschodnich około 200 milionów wyznawców Bramy; religje te skupione w określonych już granicach, nie rozszérzają się daléj. W Europie chrześcianizm panuje. Nauka święta co raz bardziéj się rozkrzewia, niosąc z sobą światło, postęp, moralność i i szczęście dla ludzkości i dziś liczy 230 do 250 wyznawców. Mahometanizm, jakkolwiek religia proroka nakazuje prozelityzm, nie powiększa się; północna Afryka, Arabja, państwo Osmanów i części środkowéj Azyi do niego należą. Liczba machometanów na ziemi nie przynosi 130 do 150 milionów. Czciciele fetyszów i poganie wszelkiego rodzaju, w środkowéj Afryce, na wyspach Oceanu Południowego lub pomiędzy plemionami Indyan Ameryki, liczą jeszcze 80 do 100 milionów. W obec takich liczb żydostwo ogranicza się do 4 lub 5 milionów na całéj ziemi.

Żadnego państwa, żadnego kraju nie można wymienić, któryby żydzi wyłącznie zajmowali; żyją rozproszeni pomiędzy narodami, sami nie będąc nigdzie narodem. Może w Syryi i Judei, kiedyś ich ojczyznie, są stosunkowo najliczniejszemi. W całém państwie Osmanów liczba ich wynosi 7 do 800,000, z których 250,000 żyje w Turcyi europejskiéj. W Marokko i w krajach pogranicznych spotykamy ich 5 do 600,000. Bardzo mało w Wschodniéj Azyi, w Chinach, Indyach, bo ledwie 50 do 60,000. W Ameryce ledwo 100,000 żydów naliczyć można. W Europie liczą 2 ½ miliona i to nader rozmajcie rozdzielonych, w ogóle więcéj w wschodniéj jak zachodniéj części. W Portugalii znaczna ich liczba kiedyś mieszkała, wypędzeni krwawemi prześladowaniami przenieśli się do Holandyi, gdzie liczba ich stosunkowo do innych państw Europy jest największą. Portugalia dopiéro w ostatnich czasach przyjęła żydów, dla tego ich liczba w tych stronach nader mało znaczna. W wielkiéj Brytanii i w Irlandyi liczą tylko 13,000 żydów (to jest 1 na 2,076 ludzi), równie mało znajdujemy ich w Belgii, bo tylko 1,954 (to jest jeden na 2,157 mieszkańców); jeszcze mniéj w Szwecyi, i Norwegii 850 (czyli jeden na 5,012); w Danii 6,000 (1 na 366); we Francyi 70,000 (1 na 487); w Holandyi 52,000 (1 na 61). Silniejszą jest liczba żydów w Europie wschod. W Rossyi (licząc w to azyatycką) mieszka 1,110,000 żydów (1 na 56 mieszkańców). W państwach austryackich 641,000 (1 na 57). W byłéj Rpltéj Krakowa żydzi stanowią jedenastą część ludności. Najwięcéj żydów spotykamy w prowincyach po b. Królestwie Polskiém. W środkowych państwach Europy, z wyjątkiem miast niektórych, ludność żydowska co do liczby, pośredniczy pomiędzy krajami zachodniéj i wschodniéj Europy. We Włoszech jeden żyd wypada na 500 mieszkańców; w austryackich posiadłościach włoskich spotykamy około 40,000 żydów; w Państwie Kościelném 1 na 181. W Niemczech żydzi rozmajcie są rozdzielonemi. W ogóle w Niemczech, z wyjątkiem państw pruskich i austryackich, żyje 175,000 żydów czyli 1 na 90. Rozdział ich pomiędzy różne państwa niemieckie jest nader rozmaity. W królestwie Saskiém stosunek żydów jest jak 1 do 1,909, w Brunswicku jak jeden do 180, w Hanowerze jak 1 do 158, w Witembergu 1 do 149, w Baden 1 do 62, w Anhalt Dessau 1 do 37, w Hamburgu 1 do 22.

W Prusach, w ogóle wschodnie części monarchii więcéj żydów liczą jak zachodnie, chociaż i tu różnica stosownie do tego jak żydzi większe zyski ciągną z biédy mieszkańców za pomocą lichwy i ażyoterstwa i t. p. Według spisu z 1846 r. żyło w państwach pruskich w ogóle 214,452 żydów na ludność 16,112,938 mieszkańców, co daje jednego żyda na 75 mieszkańców. Stosunek żydów do ludności ogólnéj, w 1846 mniejszym jest jak w 1843 jakkolwiek stosunkowo ludność żydowska silniéj wzrasta jak chrześcijańska. Największa część żydostwa mieszka w prowincyi poznańskiéj. Żydzi zwykle w miastach mieszkają; teraz dopiéro gdzieniegdzie wynoszą się na wieś, jakkolwiek w Westfalii, w Paderborn, oddawna spotykano ich po wsiach a to z powodu ubóstwa trudniących się uprawą wina nad Renem lub rolników w prowincyi Paderborn, potrzebujących pożyczek w gotówce. Z pobytu żydów na wsiach nie wpływa wcale, by się do rolnictwa brali.

Wielką częśc każdéj ludności stanowią dzieci i kobiéty, które nic nie zarabiają. Dzieci do 14 ro-

ku stanowią zwykle trzecią część ludności, kobiéty połowę. Jednak kobiéty trudnią się interesami i rzemiosłami. W każdym razie jednak tylko bardzo małą część ludności wskazać można wprost na siebie zarabiającą. U żydów na 214,432 spotykamy ich tylko 62,500 w 1846. By zobaczyć stosunek, w jakim się żydzi rozmaitemi pracami zajmnją, przytaczamy tutaj stosunek na tysiąc pracujących żydów w r. 1846:

Z handlu	437
Z sztuk mechanicznych i rzemiosł	197
Z służby	197
Z żebractwa.	55
Z szynkowania.	45
Z pracy dziennéj.	38
Lekarze, uczeni i pracujący. .	26
Z rent i pensyi.	21
Z małych urzędów gwinowych.	11
Z uprawy pola i ogrodów. . .	9

Mało bardzo żydów zajmuje się rolnictwem; od 1843 zmniejszyła się liczba trzymających szynki; liczba też żydów poświęcających się handlowi zmniejsza się powoli a wzrasta liczba przemysłem się trudniących. Najwięcéj żydów jest w Poznańskiém; stosunek czasami tak jest wielki, że, jak np. Kempno, gdzie na 6,595 mieszkańców w ogóle, spotykamy 3,760 żydów, nieraz trafia się stosunek 1 żyda na 1,8 mieszkańców.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 do dnia 9 Marca.

Pawłoff, Jaworski Michał ob., z Galicyi;—Łgocki Józef. z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Działyńska Emilia hr., Poniński hr., do Galicyi;— Piątkowski, Kosińska Apolonia ob., Popiel Józef, Niemojewska Helena, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 735.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Sukcessorów ś. p. Wincentego Stuczyńskiego, jako to: Mateusza, Franciszka, Tomasza i Jana Stuczyńskich braci, tudzież Maryanny Czapliny i Franciszki Sochowéj sióstr rodzonych między sobą, wniesionéj, o przyznanie im spadku po ojcu ich ś. p. Wincentym Stuczyńskim pozostałego, z realności pod Liczbą 41 w gminie VIII. we wsi Krowodrzy położonéj, składającego się, Ces. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, w myśl artykułu 12go ustawy Hipotecznéj z roku 1844go, wzywa wszystkich prawa do tego spadku mających, aby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcessorom w stósownych częściach przyznanym zostanie.

Kraków dnia 25 Lutego 1848 r.

Sędzia Prezydujący

J. Czernicki.

(2r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Marca 1848 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy..	28	15	31	—	26	15	27	15	—	—	25	—
„ Żyta . .	23	—	25	—	—	—	22	—	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	20	—	22	—	18	—	19	15	—	—	17	—
„ Owsa . .	—	—	13	—	—	—	12	—	—	—	11	—
„ Wielo-Gr.	—	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak zi.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak le.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	100	—	—	—	72	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 3 gr. 6, do złp. 2 gro. 21.
„ słomy od złp. 2 gr. 18, do złp. 2 gro. 6.

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.
Kraków d. 7 Marca 1848 r.

C. K. Kommissarz Targowy
W. Dobrzański.

Doniesienie prywatne.

Krakau = Oberschlesische Eisenbahn.

Im Monat Februar 1848. benützten die Bahn 3,351 Personen.

Die Einnahme Betrug . . .	fl. 3,027	Xr. 53.
Für Vieh, Equipagen=Transport und 28,219 Centner Fracht . . .	„ 4,774	„ 56.
Total=Einnahme	„ 7,802	„ 49.

Krakowsko-Górnoszląska Kolej żelazna.

W miesiącu Lutym 1848 r. korzystało z kolei 3,351 osób,

Dochód ztąd wynosił . . .	Zr. 3,027	gr. 53.
Od przewozu bydła, ekwipażów i 28,219 centnarów frachtu zapłacono	„ 4,774	„ 56.
Razem	„ 7,802	„ 49.